

Sygn. VUa 36/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Magdalena Marczyńska

Sędziowie: SSO Urszula Sipińska-Sęk

SSO Beata Łapińska (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2016 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z wniosku R. K. (1) i M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

z udziałem zainteresowanego Ł. P. (1)

o prawo do odszkodowania

na skutek apelacji powodów: R. K. (1) i M. K. od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 lipca 2015r. sygn. IV U 50/15

oddala apelację.

V Ua 36-15

UZASADNIENIE

(...) Oddział w T. decyzją z dnia 11 grudnia 2014 roku, sygn. (...) odmówił M. K. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ M. K. w dniu 24 listopada 2012 roku. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że nie otrzymał protokołu wypadku, a wobec braku dokumentacji wypadkowej brak jest podstaw do przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania.

Drugą decyzją z dnia 11 grudnia 2014 roku o tożsamej sygnaturze ZUS odmówił R. K. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 24 listopada 2012 roku M. K.. Organ rentowy ponownie uargumentował taką decyzję brakiem protokołu wypadkowego.

Od decyzji tych pismem z dnia 15 stycznia 2015 roku odwołali się reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika R. K. (1) i M. K. zarzucając im naruszenie prawa materialnego, to jest. art. 3 ust.1, art.6 ust.1 pkt 5, art.13 ust. 1, art.22 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U z 2015 r., poz. 1242, ze zm.), co doprowadziło do odmowy wypłaty odszkodowania oraz

błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że zdarzenie z dnia 24 listopada 2012 roku, w wyniku którego poniósł śmierć R. K. (2) nie było wypadkiem przy pracy.

Odwołujący wnieśli o zmianę decyzji organu rentowego i przyjęcie, że śmiertelny wypadek, jakiemu uległ R. K. (2) w dniu 24 listopada 2012 roku był wypadkiem przy pracy świadczonej w ramach stosunku pracy łączącego zmarłego R. K. (2) z Ł. P. (1) prowadzącym (...) a co za tym idzie odwołującym się przysługuje z tego tytułu jednorazowe odszkodowanie.

W odpowiedzi na odwołanie z dnia 5 lutego 2015 roku organ rentowy wniósł o jego oddalenie wskazując, iż brak jest podstaw do przyznania jednorazowego odszkodowania skoro nie został przedłożony protokół powypadkowy lub karta wypadku.

Dnia 9 kwietnia 2015 roku swój udział w sprawie w charakterze zainteresowanego zgłosił Ł. P. (1) reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wskazując iż przedmiotowe zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, a jedynie nieszczęśliwym zdarzeniem losowym.

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2015 roku wydanym w sprawie sygn. akt IV U 50/15 Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w punkcie pierwszym oddalił odwołanie, a w punkcie drugim nie obciążył R. K. (1) i M. K. kosztami postępowania.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

R. K. (2) był synem R. K. (1) i M. K.. Od 2010 roku pracował w Gospodarstwie (...) w miejscowości G., gmina K. jako pracownik fizyczny. Umowa o pracę została zawarta dopiero 18 września 2012 roku. Oficjalnie miał pracować na całym etacie z wynagrodzeniem 1.860.00,00 zł, jednak faktycznie wykonywał pracę w o wiele większym wymiarze czasu, w tym również z godzinach nocnych. Dzierżawcą ośrodka (...) jest Ł. P. (1), który prowadzi tam działalność gospodarczą. Z uwagi na charakter świadczonej pracy i jej wymiar czasowy (dozór stawów rybnych i pomieszczeń gospodarczych, włączanie pomp natleniających wodę w stawach) R. K. (2) mieszkał na terenie ośrodka (...). Ponieważ zależało mu na wyższych zarobkach podejmował się pracy w godzinach nocnych. Także w nocy z 23 na 24 listopada 2012 roku R. K. (2) świadczył pracę dozorcę stawów rybnych przed kłusownikami oraz zajmując się obsługą pomp natleniających wodę w stawach. Wynika to z ustaleń poczynionych w postępowaniu karnym (Ds. 2645/12) w tym zwłaszcza z zeznań świadków R. P. (1) i G. W. (1), którzy jako ostatni mieli z nim kontakt tego dnia.

Z nieustalonych przyczyn doszło do pożaru pomieszczenia, w którym przebywał R. K. (2). Poszkodowany poniósł śmierć na miejscu. Postępowanie karne zakończyło się umorzeniem z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Ł. P. (1) odmówił R. i M. K. sporządzenia protokołu powypadkowego argumentując, że zdarzenie nie miało związku z pracą, R. K. (2) miał wolny weekend, pomimo tego wrócił do gospodarstwa i nie pytając o zgodę skorzystał z noclegu. Takie twierdzenie nie jest prawdziwe, albowiem w postępowaniu karnym Ł. P. (1) powiedział, że R. w celu zapewnienia elastyczności pracy za swoją zgodą oraz jego zgodą nocował w części mieszkalnej budynku na I piętrze.

ZUS nie uznał odwołania i wniósł o jego oddalenie. W odpowiedzi na odwołanie podniósł, że nie została przedłożona dokumentacja powypadkowa, a więc brak podstaw do przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania.

Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego Ł. P. (1).

Ł. P. podtrzymywał stanowisko, jakie prezentował w stosunku do R. i M. K., wskazywał że zdarzenie z dnia 24 listopada 2012 roku w żadnej mierze nie było wypadkiem przy pracy, a jedynie nieszczęśliwym zdarzeniem losowym, za które on nie ponosi odpowiedzialności.

R. i M. K. są rodzicami R. K. (2), który urodził się dnia (...). Małżonkowie K. mieszkają w miejscowości T.. R. K. (2) mieszkał z rodzicami. R. K. pracował u Ł. P. (1) jako pracownik gospodarczy w (...)", które prowadził Ł. P.. W 2012 roku

R. K. (2) zaczął spać na terenie gospodarstwa w budynku murowanym pełniącym funkcje magazynowo - mieszkalne, w pokoju położonym na piętrze tego budynku. Miał na to zgodę Ł. P. (1), nie płacił jednak za mieszkanie, nie płacił też za wyżywienie. Rodzinę odwiedzał rzadko, raz w tygodniu kiedy to przyjeżdżał, aby uprać brudne rzeczy.

Dzień 23 listopada 2012 roku to był piątek. R. K. (2) wieczorem był umówiony ze znajomymi, z G. W. (1), który w tym czasie mieszkał w domku na terenie gospodarstwa. Do niego przyjechała R. P. (1). R. K. i G. W. spożyli pewną ilość alkoholu w domku, a następnie ze znajomą pojechali do B.. Tam przebywali w kilku lokalach, spożywali piwo. Wrócili do gospodarstwa na G. około godz. 2⁰⁰, przywiozła wszystkich swoim samochodem R. P. (1). R. K. wysiadł przed budynkiem, w którym miał swój pokój, a G. W. i R. P. podjechali do domku zajmowanego przez G., W..

Po niedługim czasie na gospodarstwo podjechały K. P. i M. C. (1). R. K. podszedł do nich i proponował, aby M. C. zawiozła go z powrotem do B. na imprezę. Ta odmówiła tłumacząc, że jest zmęczona, jedzie położyć się spać, radząc to samo rozmówcy.

O godz. 5¹⁵ straż pożarna przyjęła zgłoszenie o pożarze w gospodarstwie (...). Palił się murowany budynek magazynowo-mieszkalny. W czasie akcji gaśniczej strażacy stwierdzili, że w jednym pomieszczeniu na piętrze znajdują się zwęglone zwłoki. Została wezwana policja, przybył prokurator.

Osobą, która zginęła w pożarze był R. K. (2). W sprawie było prowadzone postępowanie przygotowawcze (Ds. 2645/12). Postępowanie zostało zakończone umorzeniem z uwagi na brak znamion czynu zabronionego

W czasie tego postępowania stwierdzono po przeprowadzeniu badań, że osoba zmarła miała 1,55% alkoholu we krwi i 1.90% alkoholu w moczu

Zeznania wszystkich w/w świadków korespondują ze sobą, opisują ostatni dzień, a właściwie noc życia R. K. (2). Wynika z nich, że poszkodowany w tym dniu pozostał w gospodarstwie, miał tam nocować, ale jego zamiarem wcielonym w czyn było uczestniczenie w zabawach, jakie odbywały się tej nocy w B. i nie tylko. Zeznania świadków są ze sobą spójne, wskazują jaki był przebieg wieczoru i nocy z 23 na 24 listopada 2012 roku i jakie rzeczy w tym czasie wykonywał R. K.. R. K. bawił się w towarzystwie kolegów i koleżanek, pił alkohol, grał na automatach w salonie gier.

R. K. nie został w gospodarstwie po to, żeby wykonywać jakieś czynności związane z ochroną terenu, obsługą stawów rybnych czy tym podobne., został, bo był piątkowy wieczór i chciał się zabawić.

A w gospodarstwie nie miał do wykonania żadnych prac.

Nie był też w stanie wykonywać jakichś prac, był nietrzeźwy.

Stan nietrzeźwości R. K. (2) poza zeznaniami świadków, którzy podawali, że poszkodowany pił i wódkę i piwo potwierdzony jest w obiektywnym badaniu krwi i moczu denata. A te badania wskazują na wysokie stężenie alkoholu, a więc spożycie wcześniej tego wieczoru i nocy dużej ilości alkoholu przez R. K. (2).

Nikt ze świadków nie wyjaśniał, aby poszkodowany przebywał w gospodarstwie w tym dniu dlatego, że miał jakąś pracę zleconą do wykonania. Należało dać wiarę zeznaniom świadka K. P., że udzieliła policjantowi informacji o tym, jakie czynności R. K. (2) wykonywał w gospodarstwie, a nie jakie czynności miał wykonać w tym dniu i tej nocy. Zeznania te korespondują z wyjaśnieniami Ł. P., który zaprzeczył, aby zlecał jakąś pracę poszkodowanemu, wyjaśnił też pompy natleniające stawy nie wymagają żadnych czynności obsługowych, są zautomatyzowane. Wreszcie o braku jakichkolwiek obowiązków pracowniczych do wykonania tej nocy świadczy zachowanie samego poszkodowanego, R. K. (2) był w B. ze znajomymi w kilku lokalach i chciał jeszcze tam wrócić, to proponował M. C..

Ł. P. wyjaśnił, że urządzenia do hodowli ryb w stawach, w tym w szczególności pompy do natleniania działają automatycznie, a ponadto w tym okresie nie były konieczne.

Pobyt R. K. (2) na terenie gospodarstwa w nocy z 23 na 24 listopada 2012r. nie był związany z jego obowiązkami pracowniczymi. R. K. (2) miał miejsce do spania w budynku i w tym budynku tej nocy nocował. Zginął śpiąc w swojej kwaterze.

Po tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że odwołanie jest bezzasadne.

Sąd I instancji wskazał, że definicję wypadku przy pracy zawiera ustawa z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1242, ze zm.).

Sąd Rejonowy powołał przy tym brzmienie art. 3 wyżej wymienionej ustawy, zgodnie z którym:

1. Za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

2. Na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnień do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ:

- 1) w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań;
- 2) podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;
- 3) przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Zdaniem Sądu I instancji zdarzenie z dnia 24 listopada 2012 roku nie spełnia kryteriów koniecznych dla uznania go za wypadek przy pracy. W sprawie jest niesporne, że R. K. (2) od kilku miesięcy przed zdarzeniem zaczął mieszkać na terenie Gospodarstwa (...). Nie oznacza to jednak, że poszkodowany wykonywał obowiązki stróża nocnego czy ochroniarza ośrodka, ani też że obowiązki te wykonywał w dniu zdarzenia.

W opinii Sądu Rejonowego zeznania świadków na temat przebiegu zdarzeń w dniu 23 listopada 2012 roku. i w nocy z 23 na 24 listopada 2012r. są jednoznaczne. R. K. (2) w tym dniu w godzinach wieczornych i w nocy nie zajmował się pracą, lecz przyjemnym spędzaniem czasu wolnego.

Dokumentacja zgromadzona w postępowaniu karnym dała Sądowi I instancji asumpt do uznania, że poszkodowany z powodu spożycia alkoholu nie był w stanie wykonywać jakichkolwiek obowiązków pracowniczych. R. K. około godz. 2³⁰-3⁰⁰ położył się spać. W czasie, gdy R. K. spał zaczął się pożar, a R. K. zatrul się czadem.

Tak więc Sąd Rejonowy uznał, iż brak jest związku między wypadkiem a obowiązkami pracowniczymi R. K.. Miejsce zdarzenia uznał zaś Sąd I instancji nie tyle za miejsce wykonywania obowiązków, co za miejsce o charakterze kwatery pracowniczej (hotelu robotniczego)..

Reasumując Sąd I instancji wskazał, że z tych wszystkich względów należało przyjąć, iż wypadek, jaki miał miejsce w dniu 24 listopada 2012 roku nie był wypadkiem przy pracy.

Wobec powyższego zdaniem Sądu Rejonowego pracodawca miał prawo odmówić sporządzania dokumentacji powypadkowej. Natomiast organ rentowy wedle opinii Sądu I instancji nie miał obowiązku wypłacenia rodzicom poszkodowanego odszkodowania.

Apelację od powyższego wyroku w całości wnieśli wnioskodawcy reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną jego ocenę z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Rejonowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego manifestującą się przyjęciem, że pobyt zmarłego R. K. (2) w nocy z 23 na 24 listopada 2012 r. na terenie Gospodarstwa (...) nie był związany z jego obowiązkami pracowniczymi;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia w października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

W oparciu o powyższe podstawy apelacyjne pełnomocnik odwołujących się wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, ustalenie, że wypadek śmiertelny, jakiemu uległ R. K. (2) był wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących się zwrotu kosztów postępowania. w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 26 kwietnia 2016 roku pełnomocnik wnioskodawców poparł apelację, a pełnomocnik organu rentowego i pełnomocnik zainteresowanego, Ł. P. wnieśli o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona, albowiem wszystkie zawarte w niej zarzuty były chybione.

Sąd Okręgowy w pełni podziela zarówno ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny jak i oparte na jego tle rozważania prawne. Procesowe zarzuty strony powodowej sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów przezeń dokonaną i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę, z pominięciem okoliczności dla niego niewygodnych lub nie odpowiadających jego wersji zdarzeń. Tymczasem zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo zrealizowanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności.

Sąd Rejonowy oceniając, czy zdarzenie miało cechy wypadku przy pracy prawidłowo stanął na stanowisku, iż sam fakt nocowania w miejscu wykonywania obowiązków nie pozostaje w związku z realizacją obowiązków zawodowych. Żaden bowiem ze świadków przesłuchanych w toku postępowania nie potwierdził, że zmarły wrócił w nocy po to by wykonywać jakiejkolwiek czynności związane z pracą, wręcz przeciwnie świadkowie potwierdzili, że chciał on kontynuować zabawę i wracać do miasta.

Definicję wypadku przy pracy zawiera ustawa z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1242, ze zm.).

Sąd Rejonowy prawidłowo więc powołał się na brzmienie art. 3 wyżej wymienionej ustawy, zgodnie z którym:

1. Za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

2. Na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ:

- 1) w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań;
- 2) podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;
- 3) przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Ma rację Sąd rejonowy, iż zdarzenie z dnia 24 listopada 2012 roku nie spełnia kryteriów koniecznych dla uznania go za wypadek przy pracy. W sprawie jest niesporne, że R. K. (2) od kilku miesięcy przed zdarzeniem zaczął mieszkać na terenie Gospodarstwa (...). Nie oznacza to jednak, że poszkodowany wykonywał obowiązki stróża nocnego czy ochroniarza ośrodka, ani tym bardziej, że obowiązki te wykonywał w dniu zdarzenia.

Ocena w tym zakresie materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji, w tym zeznań świadków na temat przebiegu zdarzeń w dniu 23 listopada 2012 roku, i w nocy z 23 na 24 listopada 2012r. nie narusza w żadnym razie reguł wynikających z przepisu art. 233 kpc.

Wbrew zatem zarzutom prezentowanym w apelacji, Sąd Rejonowy zebrał należycie materiał dowodowy i ocenił go nie uchybiając regułom wynikającym z art. 233 § 1 KPC i ocenie tej nie można postawić zarzutu wadliwości, sprzeczności z przepisami prawa, czy zasadami logiki lub doświadczenia życiowego.

Prawidłowy jest pogląd Sądu, że R. K. (2) w tym dniu w godzinach wieczornych i w nocy nie zajmował się pracą, lecz przyjemnym spędzaniem czasu wolnego. Sąd Okręgowy nie kwestionuje podnoszonej w apelacji argumentacji na okoliczności wykonywania pracy na terenie gospodarstwa agroturystycznego przez zmarłego, ani faktu, że do jego obowiązków należała i obchód stawów czy załączanie pompy. Na wnioskodawcach spoczywał jednak ciężar wykazania, iż spornej nocy zmarły takie właśnie obowiązki wykonywał. Lektura akt nie wykazała ani faktu pracy ani woli wykonywania jakichkolwiek obowiązków związanych z pracą w dacie zdarzenia.

Także dokumentacja zgromadzona w postępowaniu karnym dała asumpt do uznania, że poszkodowany z powodu spożycia alkoholu nie był w stanie wykonywać jakichkolwiek obowiązków pracowniczych. R. K. około godz. 2³⁰-3⁰⁰ położył się spać. W czasie, gdy R. K. spał zaczął się pożar, a R. K. zatrul się czadem.

Tak więc prawidłowe było w tej sytuacji stanowisko Sądu Rejonowego, iż brak jest związku między wypadkiem a obowiązkami pracowniczymi R. K.. Ma rację tenże Sąd, że miejsce zdarzenia, fakt korzystania z noclegu w miejscu pracy w tych okolicznościach nie miał żadnego związku z realizacją obowiązków pracowniczych.

Reasumując zarzuty zawarte w apelacji okazały się chybione stanowiąc li tylko gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozważaniami prawnymi Sądu Rejonowego. Dlatego też apelacja musiała zostać oddalona jako bezzasadna.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc orzekł jak orzekł jak w sentencji.